

Porozumienie Obamy z GOP czeka na decyzję Kongresu

2 sierpnia 2011

STANY ZJEDNOCZONE. Prezydent Barack Obama i przywódcy Demokratów w Kongresie uzgodnili z liderami Republikanów kompromisowy plan podniesienia ustawowego limitu zadłużenia USA. Prezydent poinformował o tym 31 lipca wieczorem. Porozumienie powinno zakończyć dramatyczny spór w sprawie pułapu długu toczący się od wielu tygodni. Plan musi być jednak uchwalony jeszcze przez obie izby Kongresu, które będą głosować nad nim 1 sierpnia. Nie wiadomo czy zyska on wystarczające poparcie. Spotkał się bowiem z krytyką niektórych republikańskich konserwatystów i wielu ustawodawców z lewego skrzydła Partii Demokratycznej.

Plan przewiduje podwyższenie limitu zadłużenia o kwotę wystarczającą, by nie trzeba go było podnosić ponownie za pół roku, jak tego chcieli Republikanie (GOP). Suma ta, około 3 bilionów dolarów, ma zapewnić możliwość zaciągania przez rząd nowych pożyczek do początku 2013 roku, a więc już po wyborach prezydenckich. O mniej więcej taką samą sumę zmniejszony będzie deficyt budżetu państwa, ale wyłącznie przez cięcia wydatków rządowych. Obama ustąpił tutaj Republikanom, którzy twardo nie zgadzali się na żadne podwyżki podatków.

Wydatki mają być zmniejszone o bilion dolarów, przy czym redukcja wydatków rozpocznie się dopiero na początku 2013 roku. Zwłoka ta wywołała głosy protestu ze strony prawicy w GOP, która domaga się szybszych cięć. O pozostałej części ustalonej kwoty wydatków 2,8 bln dol. zadecydowałaby specjalna dwupartyjna komisja Kongresu. Zaleci ona do końca listopada, w jakich sektorach dokonać dalszych cięć, o łącznej wysokości około 2 bilionów dolarów.

Jeżeli Kongres nie uchwali zaleconych cięć, nastąpią wtedy

automatyczne redukcje wszystkich wydatków rządowych. Uzgodniono, że cięcia obejmowałyby wtedy także wydatki na zbrojenia i na federalny program ubezpieczeń zdrowotnych dla ludzi starych (Medicare), a więc pozycje, które pochłaniają największą część budżetu. Zapowiedź możliwych drastycznych cięć budżetu obronnego – mówi się o ograniczeniu go o około połowę, czyli 800 miliardów dolarów – nie podoba się „jastrzębiom” w Kongresie, skupionym głównie w Partii Republikańskiej.

Alternatywą dla automatycznej brzytwy budżetowej, byłoby uchwalenie przez Kongres poprawki do konstytucji o obowiązku zrównoważenia budżetu. Wszelkie poprawki do konstytucji wymagają jednak większości co najmniej dwóch trzecich głosów i ratyfikacji przez trzy czwarte stanów, więc perspektywy rozwiązania w ten sposób problemu deficytu ocenia się jako mało realne.

2 sierpnia mija ostateczny termin podniesienia tego pułapu, osiągniętego ponad dwa miesiące temu. Rząd sięgał od tego czasu do rezerw budżetowych, by spłacać bieżące należności, jednak według Ministerstwa Skarbu wyczerpią się one właśnie tego dnia. Według innych źródeł jednak, bieżące dochody z podatków pozwolą prawdopodobnie na niewielkie przedłużenie tego terminu.

Komentatorzy wyrażali 31 lipca opinię, że administracja Obamy chciała za wszelką cenę uniknąć najgorszego scenariusza, który zagrażałby w razie nie osiągnięcia porozumienia – nie wypłacania przez rząd niektórych należności, na przykład żołdu wojskowym służącym w Afganistanie, lub niektórych emerytur i innych świadczeń.

Alternatywą byłoby niewywiązywanie się przez USA z płatności wobec zagranicznych wierzycieli, co mogłoby wywołać kryzys finansowy na światową skalę. Dlatego Obama ustąpił w sprawie podatków i zgodził się na wielkie cięcia wydatków, a więc spełnił niemal wszystkie żądania Republikanów.

„Gdybym był Republikaninem, tańczyłbym dziś z radości na ulicach” – powiedział 31 lipca w telewizji MSNBC demokratyczny kongresman z Minnesoty Emanuel Cleaver. Nie jest pewne czy ewentualne nowe porozumienie zostanie przegłosowane w Kongresie. Oczekuje się zacieklego sprzeciwu Demokratów z lewego skrzydła tej partii.

Z kolei konserwatywni komentatorzy zwracają uwagę, że przewidziana w porozumieniu zwłoka w redukcji wydatków rządowych do stycznia 2013 może nie przekonać agencji ratingowych, iż USA poważnie zamierzają ograniczyć deficyt i dług publiczny. Nie wiadomo więc jeszcze czy nie obniżą one ratingu wiarygodności kredytowej USA, obecnie maksymalnego (AAA).

Występujący w programie telewizji ABC News ekonomista Paul Krugman, laureat Nagrody Nobla, ostrzegł, że redukcja deficytu wyłącznie poprzez znaczne cięcia wydatków będzie miała fatalne skutki dla gospodarki. Jego zdaniem, na skutek takiego posunięcia wzrost gospodarczy pozostanie nadal anemiczny i bezrobocie utrzyma się na obecnym poziomie, czyli około 9 procent.

Opracowanie: Jarosław Klebaniuk

Źródło: [Lewica](#)